

# KURIER CZESTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 4.— zł. z odnośnikiem do domu 4.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 3.50 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy. — Gazeta ukazująca się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku braku sily wyszła, lub innych przyczyn administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godzinę przyjęcia Redakcji i Administracji w godzinach 12-13 i 14-15. Wypłaty za ogłoszenia i reklamę w całości w gotówce, w całości w gotówce, w całości w gotówce. Należności, a nie zamówienie przez Redakcję reklamową będą swobodnie autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w całości ogłoszeniowej 16 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 16 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (biurowe) drukowane, najwyżej dwa 4 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnym, wycenione — 35 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 35 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.15 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Oczek.: Warszawa Nr 656, Emisjonalbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 163

Częstochowa, wtorek 15 lipca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## „Czerwona armia“ otrzymała decydujący cios

# Niemcy maszerują przez »linię Stalina« Zagrożenie Leningradu i Kijowa

**Komunikat o sukcesach na Wschodzie — Przełamanie systemu fortyfikacji nad Dnieprem — Uderzenie za uderzeniem przeciw czerwonym hordom — Witebsk zajęty**

**Zabili 1100 księży  
a udają „bogobojnych“**

**Ponure doniesienia z Grodna  
opowiadanie węgierskiego kupca  
o nakręceniu zdjęć dla Ameryki**

Kowno, 14 lipca. — Jak komunikują z narodajnego źródła, wśród znalezionych dotychczas zwłok zidentyfikowano okropnie zmasakrowane ciała nie mniej jak 1,100 katolickich duchownych, którzy do ostatnich czasów byli trzymani w aresztach razem z zamordowanymi posładami na górnej części dła wycofali znaki w formie krzyża, innym wypalono prawdopodobnie gorącym żelazem krzyże w górnej części ciała i na ramionach. Znamionem dla zdziwienia bolszewików jest również zdjęcie fotograficzne, znalezione w bagażu pewnego oficera sowieckiego. Zdjęcie to przedstawia żołnierzy sowieckich, przychodzących do poświęceń kościoła. Obok nich widzących konie, obwołane świętymi, obrusami z otwartymi i szatami liturgicznymi, wieszczonymi prawdopodobnie jako zdobycz wojenna.

Ankara, 14 lipca. — Pewien kupiec węgierski, który przyjechał do Moskwy i ostatnio przybył do Turcji, zgłosił niezwykle ciekawe sprawozdanie o następującym i wypadkach w stolicy Sowietów. Opowiadał on, że w pierwszych dniach po wybuchu wojny na łamach ałtystycznego dziennika „Bezbożnik“ zamieszczono fantastyczne brzmienie apelu wojenne, w których nawoływano nie tylko do walki z Niemcami, ale — co zaskakuje na uwagę — z „chrześcijańskim pamił z Zachodu“. W momencie, kiedy propaganda antyreligijna osiągnęła szczytowy punkt, niespodziewanie ogłoszono: za pośrednictwem radia i prasy wiadomość o rozważaniu bolszewickiego „związku bezbożników“. Wspomniany Węgier jest zdania, że to podjęcie bolszewików miało z góry określony cel. Mianowicie bezpośrednio po wybuchu wojny odbyło się w Moskwie wielkie nabożeństwo, które miało charakter fidei operetkowy. Pewien konserw filmowy, posiadający w bilkach stosunkach z rządem, uważał za stosowne wykorzystać ten obraz, celom dokonania zdjęć filmowych i w tym celu zaangażował znaczną liczbę statystów, aby widowisku nadać piętno prawdziwości. W zasadzie jednak nie czyniono żadnej tajemnicy, wyrażając się, że to komedia była nagrana nie tyle dla mieszkańców Moskwy, ile dla Ameryki, do nakręcenia filmu natychmiast został wyznaczony.

Temu samemu celowi służyć miała fotografia, zamieszczona przez dzienniki londyńskie — o czym donosi szwedzki dziennik „Nya Dagligt Allehanda“. Na zdjęciu amerykański ambasador Majski rozmawia z przełożonym katedry św. Pawła.

### Welles dementuje

Waszyngton nie ma „żadnych zamiarów odnośnie Azorów i Syberii“  
Waszyngton, 14 lipca. — Wiceminister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Sumner Welles dementował wobec dziennikarzy pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone nosiły się z zamiarami pozyskania baz wojennych względnie baz morskich na terenie Portugalii względnie zamorskich posiadłości tego państwa, tudzież na terenie Syberii. Przy tej okazji Welles zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych dotychczas nie podejmował żadnych pertraktacji z Władzą Sowietów na temat organizo-

**Front przesunął się  
o 200 kilometrów na wschód**

Z GŁÓWNEJ KWATERY NACZELNEGO WODZA, 14 lipca. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w niedzielę, dnia 13 lipca:

Jak już doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, śmiałym natarciem przełamano na wszystkich decydujących odcinkach frontu wschodniego linię Stalina. Atakujące z Mołdawii armie niemiecko-rumuńskie odrzuciły nieprzyjaciela na szerokim froncie do linii Dniestru i poza Dniestr. Posuwające się z Małopolski wojska niemiecko-słowacko-węgierskie ścigają nieukającego nieprzyjaciela. Na północny wschód od Dniestru wojska niemieckie dotarły aż pod Kijów. Na północ od bagien Prypeć pokonano silnie umocnioną strefę fortyfikacyjną nad Dnieprem. Tym samym środkowa część niemieckiego frontu nacierającego przesunięta została o przeszło 200 km na wschód od Mińska.

Wśród liczących nieprzyjacielskich oddziałów zauważyć można oznaki rozpadu i rozpyki. Witebsk znajduje się od dnia 11 lipca w rękach niemieckich.

Na wschód od jeziora Pejpus niemieckie oddziały pancerne posuwają się naprzód w kierunku Leningradu.

Lotnictwo niemieckie wskutek zniszczenia nieprzyjacielskiej sieci kolejowej odebrało przeciwnikowi już obecnie możliwość dalszych kontrofensyw większych rozmiarów. Potrzebne do dalszego przeprowadzania operacji niemieckich armii pancernej bazy uzupełniające zostały przesunięte bezpośrednio pod linię Stalina. Niemiecki łącznik stordował we wschodniej części Morza Bałtyckiego sowiecki okręt handlowy, o pojemności 3500 BRT. i należy się liczyć z jego zatonięciem.

W Afryce północnej odparto próbę nocnego wypadu brytyjskiego z Tobruku, przygotowanego silniejszym ogniem artyleryjskim.

Niemieckie samoloty bojowe spowodowały pożary magazynów amunicji koło Marsa Matruk, obrzuciły bombami baterie artylerii przeciwlotniczej w Tobruk i zniszczyły celnymi bombami obóz amunicyjny.

W toku walki z żegluga zaopatrująca Wielką Brytanię lotnictwo zniszczyło ubiegłej nocy koło brytyjskiego wybrzeża południowo-wschodniego jeden parowiec towarowy, pojemności 4,000 BRT. Samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe nad ujściem Tamizy i południowo-zachodniej części wyspy brytyjskiej.

W walce powietrznej nad Kanalem La Manche nieprzyjacieli stracił wczoraj 3 samoloty myśliwskie, 3 samoloty bojowe zostały zestrzelone przez artylerię przeciwlotniczą marynarki wojennej.

Stosy sily nieprzyjacielskie rzuciły ubiegłej nocy bomby na obszarze nadbrzeżnym w Niemczech północno-zachodnich, nie wyrządzając godnych zmianek szkód. Nocne myśliwce zestrzeliły 2 spośród atakujących samolotów bojowych.

Kapitan fregaty Schütte zatopił dotychczas ogółem 37 okrętów, stając w ten sposób jako siódmy w rzędzie dowódców łodzi podwodnych, mających przeszedł 200,000 BRT. zatopionej tonażu nieprzyjacielskiego.

wania baz na terytoriach sowieckich. Podobnie nie odpowiadają prawdziwie informację, jakoby Stany Zjednoczone nosiły się z zamiarem urządzenia baz w Portugalii lub też na terenie jej posiadłości zamorskich.

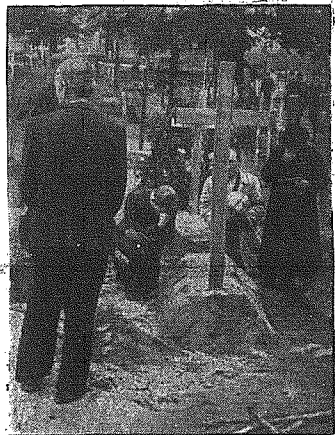
### Chcieli uderzyć na Warszawę

## Niemcy zadali knock-out pod Białymstokiem

Sensacyjne doniesienie dziennikarza szwedzkiego — Bolszewicy pod Białymstokiem gromadziły się do ataku na Generałe Gubernatorstwo

Sztokholm, 14 lipca. — Korespondent dziennika „Aftonbladet“ nazywa bitwę pod Białymstokiem ciętym knock-out zadanym bolszewikom! Pisząc o samej bitwie szwedzki dziennikarz wyraża się, że bolszewicki sztab generalny obsadził ten odcinek frontu dwiema wyborowymi całkowicie zwolnionymi armiami. Obie armie bolszewickie ulokowano w bezpośredniej bliskości niemieckiej granicy, przy czym miały one uderzyć na teren Generalnego Gubernatorstwa. Gdyby nie miek sztab generalny tylko o tydzień opóźnił wydanie wojny bolszewickiej Rosji, to wyniki, jakie uzyskano przy słunkowo niewielkich ofiarach, musiałyby w takim wypadku kosztować wiele krwawych ofiar. Dzięki szybkiemu i zdecydowanemu uderzeniu wojsk niemieckich, spalił na panewce zamiar bolszewików dokonania wypadu. Niemcy ubiegły w tym bolszewików zadając zdecydowany cios gotowym do akcji armiom bolszewickim. W związku z otoczeniem resztek oddziałów armii bolszewickich pod Białymstokiem, korespondent wspomina, że wspomniane okrażenie zostało dokonane w niespełna 36 godzin po wybuchu działań bojowych. W sprawie tej pisze on dosłownie: „Podobny fakt, niespotykany dotychczas w historii wojen, przebiegał wszystkie wysiłki, do jakich zdolna jest armia niemiecka“.

Dom kulturalny pary Paryż przy wytwornej alicy Pissidylli w Londynie, jak donosi londyński korespondent „Evening Standard“ swalił się.



Tam, skąd wycofali się bolszewicy, bez końca powstają nowe cmentarze, gdzie kładzie się na wieczny spoczynek zabitych przez GPU. — Zdjęcie nasze pochodzi ze Lwowa.

### Po przełamaniu linii Stalina

Kraków, w lipcu.

Milczenie Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych o szczegółach skutecznego prowadzenia dalszych operacji wojennych na Wschodzie dało Sowietom okazję do rozgłoszenia wiadomości o różnych sukcesach na froncie wojennym. Charakterystycznym jest jednak, że w dniu kiedy Naczelną Komendę wojsk niemieckich ogłosił komunikat o decydującym zwycięstwie pod Białymstokiem i Mińskiem, Sowietzy ogłosili, że „w dniu dzisiejszym z frontu wojennego nie ma nic szczególnego do zanotowania“, co w Londynie zostało przyjęte już z pewnym zdziwieniem. Równocześnie dziennik nowojorski „New York Post“ oświadczył wprost, że nie trzeba brać na serio sprawozdań sowieckich i że „doniesienia poufne brzmią zupełnie inaczej“. W związku z tym „New York Post“ zwrócił uwagę na fakty, podane w niemieckich komunikatach wojennych. W dalszym ciągu, jeżeli chodzi o milczenie Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych, to trzeba brać pod uwagę wielkie trudności, jakie pociągają za sobą tego rodzaju operacje, toczące się na froncie wschodnim. Odrzućmy przetrzymanie, na jakich odbywała się walka powodująca specyficzne warunki dowodu amunicji, środków żywności, środków napędowych, wody itp. do oddziałów walczących w pierwszej linii: duże trudności powoduje też konieczność odwołania setek do tyłu. Jeżeli się również weźmie pod uwagę warunki, w jakich musza odbywać się marsze wojenne wśród bagien Prypeć lub w rejonie nadbałtyckim, to musi się zrozumieć, że akcje takie wymagały pewnego czasu, zwłaszcza, że należy uwzględnić, iż odległości na poszczególnych odcinkach wynosiła już więcej jak 500 km.

W tych warunkach przełamanie linii Stalina, o którym donosi dzisiejszy komunikat wojenny, oznacza sukces o olbrzymim znaczeniu. Stanowi to przecież rozbiście jedynie istniejącej linii sowieckiego oporu na obszarze europejskim. Siła i przebieg tej linii jest już dostatecznie znana wobec dużego zainteresowania walka Europejczy z bolszewizmem, podkreślić jednak jeszcze należy, że w grę wchodzi tu wielki system rzek Dniepr i Dniestr, które są ograniczone wba-

dowane w te linie, a które zostały w zdecydowany sposób sforsowane i przekroczono.

Równocześnie przełamaniu linii Stalina oznacza nie tylko rozbięcie ostatnich dobrych wojsk sowieckich, jakie zdolało jeszcze wyrwać się z pod Białegostoku, ale także osłabienie ewentualnych swobodnych sił, jakimi jeszcze dysponują Sowjeti. Obecna sytuacja strategiczna musi doprowadzić do tego, że wśród tych swobodnych do walki silnie powstanie zamieszanie i dezorganizacja. Komunikat Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych stwierdza ponadto, że wśród żołnierzy sowieckich zaznaczają się objawy rozkładu i zniechęcenia. Dowodzi to ponad wszelką wątpliwość, że fala niebezpieczeństwa bolszewickiego została ostatecznie oddechnięta od kontynentu europejskiego, a współpracy Europy nie już z tej strony nie zagrożona.

Jeżeli chodzi o strategiczne znaczenie ostatniego sukcesu niemieckiego, to należy zrozumieć, iż po przełamaniu linii Stalina na całym froncie zalana jest jednolity system walki. Do tymczasowej bitwy na jednym wielkim froncie zamiast się oddać na szereg pojedynczych akcji

i operacji z poszczególnymi oddziałami i siecią armii sowieckimi w rejonie leżącym poza linia Stalina. Walka z Sowietami wchodzi w ten sposób w nową fazę w głębi terytorium Sowietów, a to oznacza bezpośrednie zagrożenie Związku sowieckiego jako takiego, mianowicie jego najważniejszych centrów administracyjnych i gospodarczych.

Nasawa się tu uderzająca analogia z zeszłoroczną kampanią na Zachodzie. Zwiastowało niemieckie pod Białymostkiem można porównać do zwycięstw nad Dunkierką, które otwierało drogę do wnętrza kraju nieprzyjaciela już bardzo silnie osłabionego, który wówczas wycofał się na linię Weyganda. Tak samo teraz Sowjeti cofnęli się na linię Stalina, która została obecnie przełamana. Przełamaniu linii Weyganda stało się jednoznaczne z zagrożeniem całej Francji i doprowadziło do jej upadku.

Dzięki ostatniemu zwycięstwu, uzyskanemu przez armie niemieckie, współdziałającą z wojskami fińskimi, węgierskimi i słowackimi, Europa może mieć pewność, że ostateczne zwycięstwo nad bolszewizmem nie ulega już wątpliwości.

## Naloty na Tobruk i Port Said

**GŁÓWNA KWATERA NACZELNEGO WODZA**, 14 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w sobotę, dnia 12 lipca: „Operacje wojenne sprzyjające na wschodnim froncie mają przebiegać zgodnie z planem. W czasie drugiej akcji wywiadowej przeciwko Wielkiej Brytanii, lotnictwo zatopilo na południowy zachód od Plymouth jedną łódź podwodną, a na zachód od Portreath jeden parowiez towarowy, pojemności 2000 BRT. W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie obiekty wojskowe w Tobruku. W ciągu ostatnich nocy bombardowano brytyjską bazę operacyjną Port Said nad Kanałem Sueskim. W walkach powietrznych nad wybrzeżem Kanału La Manche nieprzyjacieli stracił 12 samolotów myśliwskich typu „Spitfire“. Pojedyncze brytyjskie samoloty bojowe zrzucały ułbiegłe noży na obszarach nadbrzeżnych w północno-zachodnich Niemczech nieznaną ilość bomb. Szkody są znikome.“

## Zuchwały atak lotniczy na Malte

**Rzym**, 14 lipca. — Włoski komunikat wojenny z soboty, 12 lipca, brzmi następująco: „Nasze eskadry myśliwskie podjęły w ubiegły piątek po południu śmiałe przedsięwzięcie w postaci nurkowego nalotu, atakując port lotniczy w Mikaba na Malcie. Zniszczono znajdujące się na ziemi liczne samoloty, z czego 5 stanęło w płomieniach. W toku zaciętej akcji z nieprzyjacielskimi myśliwcami zestrzelono 4 samoloty angielskie. W związku z podobnym przedsięwzięciem ostrzelano z karabinu maszynowego pewien statek patrolowy, krążący na wodach terytorialnych Malty. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz z kilkoma rannymi pilotami. Na terenie Afryki północnej bardzo żywiona działalność artylerystyczna na froncie Tobruku. Samoloty włoskie i niemieckie bombardowały pozycje obronne i brytyjskie, tudzież obiekty portowe w Tobruku. Inne jednostki lotnicze obrzucały bombami dworzec kolejowy w miejscowości Fuka oraz lotniska, położone na wschód od Marsa Matruk. Na północ od Sollum zaatakowano dwa niemieckie statki. W Afryce wschodniej nasze oddziały bojowe w czasie akcji wywiadowej, która miała swój początek w rejonie Amara, starły się z nieprzyjacielskimi oddziałami, zmuszając je do ucieczki.“

## Seryjne naloty na Famagosta na Cyprze

**Rzym**, 14 lipca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli 13 lipca brzmi następująco: „We wschodniej części Morza Śródziemnego eskadry naszego lotnictwa dokonały wielokrotnie powtarzających się ataków na brytyjską bazę operacyjną w Famagostie na Cyprze. W Afryce północnej na odcinku Tobruku odparto nieprzyjacielskie ataki. Dokonane przy użyciu wozów pancernych i przy silnym poparcu artylerii, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Nasze samoloty bojowe zaatakowały wysunięte naprzód punkty operacyjne nieprzyjaciela na pustyni egipskiej oraz pozycje i obozowiska posiłkowe w Marsa Matruk, gdzie spowodowano bombami pożary magazynów materiałów pędnych. Samoloty myśliwskie ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych brytyjskie pojazdy mechaniczne pomiędzy Sidi el Barrani i Bugbur, przy czym zmusiły do zatrzymania się i zniszczyły szereg drogowych wozów pancernych. Nieprzyjacieli dokonali ataków powietrznych na Benghazi i Derna. W Derna został trafiony lazaret wojskowy. W Afryce wschodniej wzajemna działalność artylerii na odcinku Wolcheit w Gondarze. W czasie ostatnich ataków powietrznych na Trypolis zostały zabite 22 osoby, w tym 14 Włochów oraz ranne 54 osoby, w tym 34 Włochów.“

## Pod egidą Italii

**Czarnogóra suwerennym i niezależnym państwem**

**Cetynia**, 14 lipca. — Na posiedzeniu konstytuującego zgromadzenia narodowego odczytano akt proklamujący niepodległość Czarnogóry.

Zgromadzenie konstytuujące wobec braku zgody państwa postanowiło stworzyć regencję i zwrócić się do króla Włoch z prośbą o mianowanie regenta królestwa Czarnogóry, któryby nadał konstytucję.

**ŻYCZENIA KANCLERZA HITLERA**  
Prezydent dr Hacha ukończył 69 rok życia

**Praga**, 14 lipca. — Kanclerz Hitler przesłał na ręce prezydenta Czech i Moraw dr Emila Hacha depeszę z serdecznymi gratulacjami z okazji ukończenia przez niego 69 roku życia.

**WARUNKI NIE DO PRZYJĘCIA**  
Walka w Syrii toczy się dalej

**Viehy**, 14 lipca. — Wojna w Syrii trwa w dalszym ciągu. Rokowania o zawieszeniu broni pomiędzy wysokim komisarzem

francuskim w Syrii gen. Dentzem a naczelnym dowództwem angielskim pozostały struną francuską wobec warunków nie do przyjęcia. Wobec tego oddziały francuskie mimo szczupłości sił toczą walkę dalej.

**NOWA MISJA LITWINOWA**  
Szukanie porozumienia z demokracjami Zachodu

**Sztokholm**, 14 lipca. — Agencja „Exchange Telegraph“ donosi z Moskwy: Na Kromlu nie robi się tajemnicy z faktu powołania B. komisarzowi spraw zagraniczy Litwinowa na misję nagłazania i rozszerzania bliskich dyplomatycznych stosunków ZSRR, z Anglią oraz ze Stanami Zjednoczonymi.

**NA FRONT WSCHODNI**  
Ochotnicy hiszpańscy odjechali z kraju

**San Sebastian**, 14 lipca. — W ub. czwartek hiszpańskie oddziały ochotników przekroczyły pod Innem granicę hiszpańską - francuską, udając się na front wschodni. Po krótkim postoju na ziemi francuskiej, gdzie odbyło się powitanie ochotników, transport ruszył w dalszą drogę na północ przy dźwiękach hymnu Falangi.

## Roosevelt zamierza nadal zbroić się

**Ządania jego sięgają zawrotnych sum — Nowa „śruba podatkowa“ w USA**

**Nowy Jork**, 14 lipca. — Jak donosi agencja „Associated Press“, wielkie tłumy przechodzących demonstrowały dziś przez lokalne redakcje dziennika „New York Post“, który zamieścił wstępny artykuł, domagający się wypowiedzenia wojny Niemcom. Na transparencie, który demonstranci niosli w pochodzie, wymalowano treść parafraz: „New York Post“ powiada „wojna“ — społeczeństwo odpowiada „nie“.

**Waszyngton**, 14 lipca. — Jak słychać w mładowych kołach Waszyngtonu prezydent Roosevelt nosi się z zamiarem wystąpienia do Kongresu Związku o ponowne uchwalenie dekacji na cele dobrodzenia armii amerykańskiej. Tym razem zwróci się o przyznanie kredytu w sumie 4,7 miliardów dolarów.

**Sztokholm**, 14 lipca. — Jak donosi „Associated Press“, prezydent Roosevelt na piątkowej konferencji prasowej zapowiedział nowe podwyższenie podatków. Częściowe przedłożenie w tej sprawie zostało obecnie wniesione do Kongresu natomiast przedłożenie uzupełniace ma zostać wniesione w ciągu nadchodzącej zimy. Wówczas prezydent Roosevelt zawiadomił, że opracowania zostawia on redakcji prawa kredytowego.

**Waszyngton**, 14 lipca. — Związkowe władze żeglugs morskiej wydały komunikat, iż suma 1,698 miliardów dolarów jakiej zażądał w piątek Roosevelt, będzie przeznaczona na budowę 566 okrętów handlowych, co połącznie za sobą koszt okolo 1,28 miliardów dolarów. 350 milionów dolarów przeznaczonych jest na koszty rekwizycji, kupna i naprawy stoczek luz do dyspozycji okrętów. 50 milionów dolarów przewiduje się na koszty budowy dodatkowych doków.

**STEINHARDT MA ZIMNĄ KREW**  
Poglad ambasadora Stanów Zjeda.

**W Moskwie**  
**Tokio**, 14 lipca. — Według wiadomości, opublikowanej przez dziennik „Mikao Saimbon“, ambasador amerykański w Moskwie Steinhart jest osoboscie przeciwnikiem regimu komunistycznego. Miał on się rzekomo wyrazić, iakoby powołanie Ameryki mogła dość do skutku nieważekniej za 4 miesiace, ale że do tego czasu nie będzie ona potrzebna, bowiem Związek sowiecki przestanie istnieć.

## Plany ataku na Europę już od 1939 roku

**Podwójna gra Stalina — Publikacja „Journal de Geneve“**

**Genewa**, 14 lipca. — Nowy dowód dwulicowej polityki Stalina stanowi sensacyjne opublikowanie dwóch dokumentów w „Journal de Geneve“, pochodzących od b. korespondenta genewskiego agencji „Hayas“, Ruffina. Stalin złożył w dniu 19 sierpnia 1939 roku wieczorem — według sprawozdania Ruffina — oświadczenie o zawartym porozumieniu niemiecko-sowieckim, starając się tym samym przed członkami Politbiura usprawiedliwić swą politykę. „Mamy wszelkie szanse — powiedział wówczas Stalin — nie być wmięszanymi do konfliktu europejskiego, a tym samym możemy zacząć na chwilę dla nas dogodniejszą. Wzmocnienie się partii komunistycznej jest jednak tylko możliwe za pośrednictwem wielkiej wojny.“

Dlatego koniecznym jest, by wojna trwała jak najdłużej. W międzyczasie jednak musimy prowadzić ruchliwą propagandę komunistyczną w Europie.“

To oświadczenie Stalina zostało w kilka dni później uzupełnione instrukcjami, rozsyłanymi przez Komintern, w których dosłownie czytamy: jedynym naczelnym celem polityki zagranicznej Związku sowieckiego pozostaje nadal utworzenie reżimu sowieckiego we wszystkich państwach kapitalistycznych. Wojna europejska stwarza jedynie dla nas dogodne warunki, celem wywołania rewolucji międzynarodowej.

Jak donosi Reuter ambasador sowiecki Majski to 27 w sobotę rano wizję brytyjskiemu ministrowi informacji Duff Cooperowi.

## Sytuacja na froncie fińskim: Zajęcie Salli

**Komunikat wojenny głównej kwatery marszałka Mannerheima — Ważna linia kolejowa w rękach Finów i Niemców**

**Helsinki**, 14 lipca. — W fińskim komunikacie wojennym jest mowa o dokonywanych w ostatnich dniach wypadach oddziałów wydławodowych w kierunku południowo-wschodnim. Działalność artylerystyczna była obustronna. Nieprzyjacielowi zadano straty zarówno osobowe jak i materialowe. Oddziały posuwające się w kierunku Lahdenpohja zdobyły dalsze obszary. Na wschodniej operacji rozwinęły się planowe działania fińskiej marynarki wojennej, która w ostatnich dniach na celu utrudnienia nieprzyjacielowi komunikacji morskiej oraz zabezpieczenia komunikacji na własnych wodach terytorialnych.

**Helsinki**, 14 lipca. — Sprawa odstąpienia na rzecz Sowietów pewnych obszarów w rejonie Salli, oparta na układzie pokojowym, jaki Finlandia zawarła w marcu 1940 r. z Sowietami, nabiera specjalnego posmaku w związku z postanowieniami, zawartymi w punkcie 7-mym układu pokojowego, mianowicie wobec wymagań co do ukończenia w roku 1940 budowy linii kolejowej z Kandalaksza do Kemijarvi, która to linie nazwano koleją Salla. Jest jasnym, że

wspomniana linia kolejowa, biegnąca od Morza Białego do Zatoki Botnickiej, a będąca przedłużeniem sowieckiej linii kolejowej do Murmańska oraz połączeniem z fińskimi i szwedzkimi liniami kolejowymi, posiadać musiała nie tylko znaczenie gospodarcze, ale równocześnie nie mniej ważne znaczenie militarne. Prezydent republiki fińskiej Rytie przejął jednak agresywne zamiary sowieckie, w odniesieniu do Finlandii oraz żech do północnej części półwyspu Skandynawskiego, uwidaczniające się w sposób zupełny wyraźny w żądaniu budowy tej linii kolejowej. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że Moskwa domagając się podjęcia budowy tej linii tym samym dawała do poznania, jak bardzo jej na tym zależy. Znaczenie tej sprawy znajduje się odzwierciedlenie w ostatnich sukcesach oddziałów wojsk niemieckich i fińskich, mianowicie w zajęciu Salli.

Były prezydent Roosevelta Wendell Willkie w związku z wyświadczeniem żagów wojskowych amerykańskich w Irlandii domagał się zorganizowania wojennych bas Stanów Zjednoczonych na terenie Irlandii północnej oraz w Szkocji.

## Jak się przedstawia „Linia Stalina“

**Sowiecki wal obrony od Morza Czarnego do Zatoki Fińskiej — Wykorzystanie przeszłości naturalnych**

**Kraków**, 14 lipca. — Doniesienie Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych o przełamaniu w decydujących miejscach linii Stalina skupilo uwage na to aktualnie najciekawszą sowiecką linie obronna.

Linia Stalina jest olbrzymim, potężnym wałem obronnym, ciągnącym się na przestrzeni 2000 km. od Zatoki Fińskiej do Morza Czarnego. Rozpoczyna się ona na północy nad Zatoką Fińską zaledwie 150 km. na zachód od Leningradu i biegnie dalej wzdłuż wypływającej z jeziora Pejpus mniej więcej 80 km. długiej rzeki Narwy, ciągnie się następnie wzdłuż stanowiącej doskonałą ochronę naturalną jeziora Pejpus, długiego na 120 km, a szerokiego na 50 km.

Dalej biegnie ona od miasta Pskowa w kierunku południowym wzdłuż granic Estonii i Łotwy by koło Dwini zetknąć się z Dźwiną. Przechodzi ta o długości mniej więcej 200 km. nie posiada żadnych godnych uwagi przeszkód naturalnych, dlatego też od lat była uważana tutaj za słabe punkt obrony. Wykorzystując górny brzeg Dźwiny, biegnie linia Stalina dalej w kierunku południowo-wschodnim aż do miasta Witebska, liczącego 130.000 mieszkańców. Stąd aż do położonego mniej więcej 80 km. dalej na południe miasta Orszy nad górnym brzegiem Dniepru brak znowu naturalnych przeszkód terenowych, a ponieważ stąd do stolicy sowieckiej jest zaledwie 500 km., przyjąć trzeba, iż bolszewicy ton dla nich niebezpiecznie odcinek nietyklo bardzo silnie umocnili, lecz również niemniej zaciepie bronili. Biegnąca stąd o 190 km. na zachód z północy na południe linia Kierozyna stanowi dla tego odcinka fortifikacyjnego pociąg daleko w przedpole wysunięty olbrzymi fort naturalny. Od Orszy linia obronna Stalina biegnie 500 km. wzdłuż biegu rzeki Dniepr aż do Kijowa, stolicy Ukrainy, liczącej obecnie 840.000 mieszkańców. W środkowej części tego obszaru rozciągała się na zachodzie szerokie na 250 km. oraz długie na 400 km. słynna Huta Prypiet. Okolo 70 km. na północ od Kijowa wpływa do Dniepru z kła-

runka południowo-zachodniego rzeczka Teterow, długości mniej więcej 200 km. W tym właśnie miejscu linia Stalina opuszcza wschodni brzeg Dniepru i biegnie wzdłuż strumienia Teterow do miasta Zytomierza. Stąd biegnie w linii prostej, osłagając pod Kamieniem Podolskim Dniestr. Biegłiem tej rzeki ciągnie się linia Stalina na przestrzeni 500 km. aż do Morza Czarnego.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjął w sobotę bawiającego obecnie w Niemczech zastępcę generalnego sekretarza tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych posła Cevad Acalina.

## Stanisławów: Czerwoni spalili żywcem 180 osób

**Potworne okrucieństwa bolszewickie na Wołyniu i Podolu — Węgrzy przyniesli tamtejszej ludności wywabienie**

**Budapeszt**, 14 lipca. — Dzienniki węgierskie zamieszczają urzędowe sprawozdania z frontu, według których bolszewicy dokonywali masowych egzekucji i deportacji mieszkańców terenów obecnie okupowanych przez Węgrzy. Z komunikatów tych wymyślnie najciekawsze, z których wynika co następuje:

„Przybyli do Ungwaru (Użhorodu) wiarogodni naocni świadkowie opowiedzieli, iż w Stanisławowie odbył się wielki pogrzeb 360 osób, straconych w ostatnich dniach przez bolszewików. Te masowe morderstwa bolszewicy odbywały w sposób i przez ludzi pagubawych wszelkiej uczci ludzkich. M. in. 180 osób spotkało potężną śmierć przez obalenie naftą i podpalenie. W jednym z budynków zamurowano okolo 200 osób, które z braku dopływu powietrza i światła oraz z powodu głodu miały ponieść śmierć. Wielu z posród tych nieszczęśliwych nie przetrzymało potwornych katuszy bolszewickich ślepaczy, natomiast garstkę uwiezionych przez bolszewików osób udało się węgierskim howdom na czas uwolnić i w ten sposób wywabił od niechybnej śmierci. Wiele osób postradało zmysły.

Zanotowano liczne wypadki mordowania większych lub mniejszych grup osób przy po-

moocy rewolwerów automatycznych, przy czym osoby te poprzednio umieszczono w płynkach lub podwórzach domów. Z miasteczek i wiosek za Dniestrem, które wojska węgierskie uwolnily spod przemocy bolszewickiej nadchodzą liczne doniesienia osób pochodzenia ruskiego i ukraińskiego o zaginięciu względnie wywiezieniu krewnych lub członków rodzin. Dotychczas wpłynęło przeszło 1.700 tego rodzaju doniesień. Deportacja spotkała liczne osoby, które w pierwszych dniach po wybuchu wojny zostały przez bolszewików zatrzymane w charakterze zakładników, a które następnie zostały wywiezione w głąb Rosji przez cofających się bolszewików. Zrozpaczone rodziny noszą się z zamiarem podjęcia interwencji dyplomatycznej z wyznarodowej nację na celu wywabienie swych najbliższych z rak katów bolszewickich, bowiem szadze z licznych i niezwykle potwornych wypadków masowych mordów, jakie miały miejsca na ziemiach Galicji południowej i wschodniej, obawiają się o ich życie. Nie jest bowiem wykluczone, że bolszewicy będą poddawać wywiezione ze sobą osoby wymyślnym torturom, co już niejednokrotnie miało miejsce w wypadkach wyperania wojsk bolszewickich w kierunku wschodnim.“



## Ilustracje na czasie



Pomimo zaciętego oporu ze strony bolszewików, wojska niemieckie prą niepowstrzymanie naprzód. — O środkach, którymi sowieccy władcy Kremla chcieli zaatakować Europę, świadczy wymownie powyższa ilustracja przedstawiająca olbrzymi czołg.



Oddziały niemieckie zajmują opustoszały Mińsk. — Na horyzoncie widać dymy pożarów.



Zachód i Wschód. — Obrazki te wręcz zadają kłam propagandzie bolszewickiej, która, jak to widzimy na prawo, milczy o „palących nędzy”, jakich pełno na terenie Sowietów.

## W czerwonym piekle za Bugiem

Pamiętnik polskiego uchodźcy  
Sergiusza Chmury z Lwowa

VI.  
Wież podatkiem tym tak była obciążona, że sama głodowała. Chłopi zaczęli chować ziarno w polu, po ogrodach i piwnicach, kopiąc dół i zasypując tam zboże. W od powiedzi na to bolszewicy sformowali specjalne oddziały, które z długimi kijami, okutymi żelazem, idąc od chaty do chaty, rewidowały przyległe grunty, poszukując zakopanego zboża. Gdy odnaleziono ziarno, aresztowano starszego w rodzinie i osadzono go w rejonowym więzieniu we Lwowie.

We wsi rozwinęło się szpiegostwo. Rodziny były śledzone co i ile jedzą. Gdy zaś stwierdzono, że konsumpcja chleba zaspokaja głód do syta, zjawiali się znowu oddziały, uzbrojone w kije i metr po metrze badły ziemię, przylegającą do zabudowań, zrywali podłogi w chatach i szukali ukrytego zboża w polach.

W listopadzie bolszewicy urządzili we wsi proces pokazowy. Z więzienia przyprowadzono kilkadziesiąt aresztowanych mieszkadów wsi, przytłoczono ich oddział żołnierzy, przybyli komisarze i sędziowie, spędzono włosem jak bydło i na placu wiejskim sąd rozpoczął urzędowanie. Pozwanych oskarżono o ukrywanie chleba, nieplacenie podatków, agitację przeciw kołchozom i o kontrrewolucyjne nastroje i wystąpienia. Wszystkich skazano na więzienie od 5 do 12 lat i konfiskatę całego mienia na rzecz kołchozu.

Natychmiast po ukończeniu procesu rozpoczęły się rozbiórki budowli, należących do skazanych i zwożenie ich do kołchozów. W budynkach, które okazały się dla kołchozu zbyt cenne, wybijano szyby, wyjmowano i zabierano drzwi, rozwalano piec, żeby doprowadzić je do stanu zupełnej nie użyteczności i żeby z budowli tych nie mogła skorzystać rodzina skazanego. Kilkadziesiąt rodzin zostawiono pod gołym niebem podczas trzaskających mrozów. Przegrnięte one zostały przez sąsiadów, nie którzy przyjęli do siebie po dwie i więcej osób.

Napiływ nowych członków do kołchozu wzniósł się znacznie. Na wiosnę 1944 roku obrabowana wieś odczuła ostry głód. Do jedla dodawano kore drzewną, słomę i zielisko, młode gałązki, mięso psów i kotów. Bywały wypadki śmierci głodowej, ale zmarło ją śmiecią względnie niewiele, bo nie więcej, niż 30 osób.

Różne zapasy, pozostałe jeszcze z dawnych czasów, ratowały ludność. Cięższym i w skutkach bardziej doniosłym był brak nasion do siewu wiosennego. W gospodarstwach indywidualnych ilość ziarna była bardzo mała, kołchoz zaś miał nasion pod dostatkiem, ale ich nie pożyczal. Tymczasem włascianie znowu otrzymali rozkaz obniżania zesłowanego obszaru ziemi pod groźbę aresztu i konfiskaty majątku i z warunkiem dodatkowym, który wyglądał na drwinę — przepuszczenia nasion siewnych przez sortownię, w celach podniesienia kultury rolniej. Nie pomogły jeki i płace na wsi. Chłopi musieli zdobywać nasiona i zanieść je do oczyszczania. W celu ich nabycia wyprzedawano urządzenia domowe, ubrania i resztkę bydła. Pole zasiewano w miarę zdobywania nasion i siew przestępował się aż do rozpoczęcia sianokosów. Większość włascian nie potrafiła zdobyć się na odpowiednią ilość nasion i znaczną część pola pozostawiła odłogiem.

Chłop stracił chęć do pracy, a skutkiem

### Ponure tajemnice sowieckiej granicy

Składając hołdy wszystkim rodzajom bro ni z okazji święta 1-go maja organ komi sariatu obrony „Krasnaja Zwiezda” oczy wiście nie mógł pominąć milczeniem oddziałów straży granicznej, podlegających komisarzowi spraw wewnętrznych.

Czytaliśmy więc ze Stachem kilka wzmi nek, poświęconych strażnikom z pogranicz nych oddziałów GPU (Głównego Polityczesko go Uprawnienia), którzy skutecznie prze szkodziли próbom przedostania się „szpie gów i dywersantów” na terytorium so wieckie.

Prasa sowiecka pisała zazwyczaj o „osob nikach, asługujących przekroczyć granicę z zewnątrz”, lecz wypadki te stanowią zniko małą część wypadków naruszania granic, zaś straż z reguły polowała na uciekinierów, a bynajmniej nie na „intruzów”.

— No, pomożesz mi, malenka? — zapytał z niepokojem śledząc grę twarzy, poruszonej i zdenerwowanej kobiety.

— Zbież! Przecież doskonale rozumiesz, że w sytuacji jakiej się znajdujemy — spadek jest wywołaniem. Za miesiąc, najdalej za dwa nie mieliśmy pieniędzy nawet na najskromniejsze utrzymanie, ja nie mogę zezwolić abyś ty wyprzedawała rzeczy należące do twojego męża...

— Cóż ty tak nagle przypomniałaś sobie o moim mężu. Mogłeś wcześniej zastanowić się nad tym, gdy zmusiłeś mnie do sprzedaży jego mebli.

— Ależ uspokój się moja kochana. Nie chciałem ci tym urazić bynajmniej — pocieszał ją w reke. — Zgodziłaś się przecież. Dla naszego przyszłego szczęścia. Pomyśl, gdy będziemy mieli pieniądze, będziemy mogli wreszcie no myśleć o naszej wspólnej przyszłości. Krzysztof prawdopodobnie nie wróci... i zawrzemy legalnie związek małżeński, bismy już zawsze mogli być razem i w dobrobycie spędzić życie bez stałych strapięć materialnych. Najdalej do roku będziemy właścicielami fortuny, o której w dzisiejszych warunkach nie mogliśmy marzyć.

— Będziesz! — sceptycznie zauważyła Elżbieta, rozważając korzyści, jakie ona może odnieść, zgadzając się na propozycję kołchozian.

— Teraz — mówił dalej Karol — otrzymaliśmy już tysiąc złotych. Cześć przepielem — po raz ostatni — część oddałem tobie. Powinno ci to chwilowo wystarczyć na nowe zagospodarowanie się. Ja postaram się o nowa pożyczkę na „nowe życie” i poratuję cię znowu.

Kobieta niezdycierowana stała przed Karolem — intensywnie myślała. Nagle — — — zdecydowała się — — — rzuciła się.

— Brawo! Brawo! Moja kochana! Wiedzi ałem, że na tobie mogę zawsze polegać. Ty zawsze będziesz po mojej stronie. Wszak mój ko chasz? — podszedł do kobiety chcąc ją pocałować, Elżbieta jednak delikatnie odskoczyła go od siebie, a wskazując przygotowaną w miednicy wodę rzekła:

Utwór wyodrębniony na pierwszym Konkursie powieściowym „Kuriera Częstochowskiego”

M. Maak

## Powrót Krzysztofa Szaroty

Powieść

Jak mówił, gdy mieli pieniądze, mógł się bawić i szaleć po całych nocach. Interesy pokoczyły się, w kraju po zawierzeniu wojennej unormowały się stosunki — wykluczając bezprawne zbrodniejsze interesy. Mogli odłożyć parę tysięcy, ale Karol twierdził, że jeszcze czas na oszczędności, że zarobią jeszcze dużo, bardzo dużo. Nie zarobili jednak nawet tyle by utrzymać się, bez wyprzedawania najpotrzebniejszych rzeczy. Z każdym dniem zarabiali mniej, a wydatki z każdym dniem rosły. Z każdym dniem Karol pił coraz więcej... z każdym dniem była coraz gorzej traktowana przez kochankę. Teraz poznała swój błąd. Teraz, samotnie przepędzając tygodnie w wynajętym umebłowanym pokoiku, zrozumiała jak szczęśliwa mogła być przy boku swego męża. Zapożno!

Karol bezwładnie rozłożony w krześle, marzył niewyraźnie jakiegoś słowa. Z ust płynęła mu cienka strużka, lepka, gęsta, a cieższa śliny. — Br... Szkaradny! — pomyślała. To nie dawny wytwórny wesoły ŁOLO, z kwiatami oczekujący na przybycie kochanki. To pijak i mordca... A ja? — Boże jak mogłem zezwolić bym upadła tak nisko...

Przykłęka przy krześle i delikatnie rozsuwała buty spiaczone, zdjęła skarpetki, a chcąc go rozbrać z płaszcza, starała się podnieść go z krzesła. Owionęła ją nieprzyjemna mława woń alkoholu i gnijących resztek śledzia. Spijacz poruszył się niepokojnie i nagle podrywał się z miejsca i zataczając się podszedł do łóżka i całym ciężarem bezwładnego ciała runął na podłogę.

— Niech się prześni! — pomyślała Elżbieta, a sama zamykając miejsce przy stole, zabrała się ponownie do cerowania. Nie sła jej jednak roboty, bowiem przemęczone całonocnym czuwaniem oczy zachodziły mgławą zasłoną, a ręce

ce drżały, dopominając się odpoczynku. Wspierała ciężką — jakgdyby z odłowu odłaną głowę na ręce i... wolno... powieki opadły na umęczone oczy... Elżbieta zasnęła z chwilą gdy pierwsze mdliwe jasności jutrzeźki niepewnie wypłynęły do pokoiku, przez małe, zabrudzone szyby — okna.

Urwany, chrapliwy, szybki oddech śpiącego na łóżku Karola zlewał się znojącą harmonią z budzącymi się odgłosami dołatającymi tępy poszumem z ulicy, tworząc kakofoniczną melodię zgrzytów, trzasków, szumów i poklepków.

Pierwsza ocknęła się z krótkotrwałej drzemki Elżbieta. Potarła ścierpniętą rękę, nie rozbi rając się zbytniej zimna woda twarz, przycesała włosy, a podchodząc do chrapiącego w ciężkim śnie Karola — delikatnie ujmując go za ramię — cicho, prosząco, rzekła: — Karolu! Loket! — poruszyła śniącym — Karolu! — zawołała. Urban niepokojnie poruszył się na łóżku, otwarił wypięzgotomne oczy i młaskając wulgarnie obłożonym gorącą piaską językiem — wymruczał:

— Wody! Wiadro! — suszyło go po przepiciu.

Podana woda pił chłwiwie, wielkimi łykami wprowadzając chłodzący napój do rozpalonych wnętrzości, tak, że woda dudziła kromkami płynęła po brodzie, kapłać na wymięte kłapy płaszcza.

— Nie tak łapczywie, bo się przeleżysz — upominała troskliwie kobieta.

Oddał wreszcie wypróżniony kompletnie dzbanek — poleżał jeszcze chwilę, ale widocznie przypomniałszy sobie o czymś ważnym, podwał się z łóżka łapiąc się za obolałą głowę dłońmi, rozbrał się z płaszcza, a zapalając papierosa usiadł przy stole i głęboko zamyslił się. W transie zadumy mruzczał niezrozumiałe sło-

wa, rozmawiając ze sobą, czy też swoim sumieniem, rzucał się niespokojnie na krzesło, coś obliczał, coś rozważał, coś odgadywał głośniejsze milczenie. Wreszcie gdy plan był już prawie gotowy, uložony, przemysłany — odcinając głębo ko — i zwracając się przymilnie w stronę przyjaciółki, rozpoczął uczuciową perorę:

— Elżbiuto! — zastanowił się, robiąc dyplomatyczną pozę. — Prawda, że ty mnie jeszcze kochasz?

— Tak! — potwierdziła kobieta nie przeczuwając zaskakania.

— Czy byłabyś, moja kochana, dla mojego do bra... dla naszego dobra — szybko poprawił się — zdoła poświęcić się chwilowo... i...

— Nie rozumiem! — podejrzliwie przyznała kobieta.

— Mam otrzymać spadek! —

— Zdażyłeś już mnie o tym poinformować w noc, tylko w innej troszeczce formie. —

— Przepaszam cię bardzo. Wiesz doskonale, że pod wpływem alkoholu zachowuję się jak bydzie.

— Szczęry jesteś. —

Karol pomyślał zaczepkę milczeniem, nie chcąc drażnić kochankę, od której potrzebował pomocy. Przybierając obłąśny uśmiech litusa mówił dalej:

— Musisz mi kochanie pomóc — w zdobyciu majątku. Wuj jest już chodzącym trupem i mo że być pewna, że dłużej jak rok nie poślignie. Zadałał, abym natychmiast przeprowadził się do jego domu... na „obserwację”. Będzie zmuszony to uczynić. Musisz zgodzić się na chwilową rozłąkę... dla dobra sprawy. Materialnie będę cię wspierał, a ty będziesz załatwiała niepokojące sprawy z moimi wspania kami. Na pewien czas, by starego szpaka wyprowadzić w pole... musimy się rozstać, a nawet byłoby dobrze gdybyś wyjechała. Ja już dostarczę ci pieniędzy i wygodnego lokum. O ile czas zezwoli i naturalnie sytuacja, będę przyjeżdżał do ciebie... aby nie tęsknić... za tobą, moja jedyna miłości! — podszedł do kobiety i pocałował ją w usta.

Nieprzyjemny, skwaśniały odór wionął od

meżczyzny.

— No, pomożesz mi, malenka? — zapytał z niepokojem śledząc grę twarzy, poruszonej i zdenerwowanej kobiety.

— Zbież! Przecież doskonale rozumiesz, że w sytuacji jakiej się znajdujemy — spadek jest wywołaniem. Za miesiąc, najdalej za dwa nie mieliśmy pieniędzy nawet na najskromniejsze utrzymanie, ja nie mogę zezwolić abyś ty wyprzedawała rzeczy należące do twojego męża...

— Cóż ty tak nagle przypomniałaś sobie o moim mężu. Mogłeś wcześniej zastanowić się nad tym, gdy zmusiłeś mnie do sprzedaży jego mebli.

— Ależ uspokój się moja kochana. Nie chciałem ci tym urazić bynajmniej — pocieszał ją w reke. — Zgodziłaś się przecież. Dla naszego przyszłego szczęścia. Pomyśl, gdy będziemy mieli pieniądze, będziemy mogli wreszcie no myśleć o naszej wspólnej przyszłości. Krzysztof prawdopodobnie nie wróci... i zawrzemy legalnie związek małżeński, bismy już zawsze mogli być razem i w dobrobycie spędzić życie bez stałych strapięć materialnych. Najdalej do roku będziemy właścicielami fortuny, o której w dzisiejszych warunkach nie mogliśmy marzyć.

— Będziesz! — sceptycznie zauważyła Elżbieta, rozważając korzyści, jakie ona może odnieść, zgadzając się na propozycję kołchozian.

— Teraz — mówił dalej Karol — otrzymaliśmy już tysiąc złotych. Cześć przepielem — po raz ostatni — część oddałem tobie. Powinno ci to chwilowo wystarczyć na nowe zagospodarowanie się. Ja postaram się o nowa pożyczkę na „nowe życie” i poratuję cię znowu.

Kobieta niezdycierowana stała przed Karolem — intensywnie myślała. Nagle — — — zdecydowała się — — — rzuciła się.

— Brawo! Brawo! Moja kochana! Wiedzi ałem, że na tobie mogę zawsze polegać. Ty zawsze będziesz po mojej stronie. Wszak mój ko chasz? — podszedł do kobiety chcąc ją pocałować, Elżbieta jednak delikatnie odskoczyła go od siebie, a wskazując przygotowaną w miednicy wodę rzekła:

## Z WARSZAWY

